

Listy do redakcji

JESZCZE KILKA UWAG O NIEUCZCIWEJ ROZPRAWIE HABILITACYJNEJ DARIUSZA DEKAŃSKIEGO

Nie zamierzam polemizować z Dariuszem Dekąńskim, gdyż nic to nie wniesie nowego do meritum zagadnienia, a może tylko nużyć czytelnika „Przeglądu Zachodniego”. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że rozprawa habilitacyjna gdańskiego historyka została napisana w sposób wysoce nieuczciwy. W sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami w nauce. W całej rozciągłości podtrzymuję moje wcześniejsze zarzuty przedstawiane na łamach „Przeglądu Zachodniego” (2010, nr 3), a dotyczące przeprowadzenia, a raczej nieprzeprowadzenia kwerendy archiwalno-bibliotecznej przez Dariusza Dekąńskiego. Nadal twierdzę, że nie przeprowadził jej ani fizycznie, ani nie zamawiał mikrofilmów, skanów itp. i to aż z 14 archiwów i bibliotek, co jest swoistym „rekordem świata” nieuczciwości w historiografii.

Dariusz Dekąński żeruje na dokonaniach innych historyków, zwłaszcza Kazimierza Jasińskiego i Kazimierza Wajdy. Praca gdańskiego historyka nie wnosi nic nowego i jest po prostu wydawniczym nieporozumieniem. Środki przeznaczone na wydanie rozprawy *Polskie środowisko toruńsko-peplińskich mediewistów XIX i początku XX wieku* (Gdańsk 2009) są pieniędzmi zmarnowanymi. Inaczej nie można określić pracy, w której autor powieliła to, do czego doszli żmudną pracą inni historycy i tym samym zawłaszczyła ich dobra intelektualne.

Metody badawcze Dariusza Dekąńskiego nie spełniają w żadnym razie standardów naukowych i gdański historyk zdaje się zapominać, że i jemu nie powinny być obce normy etyczne obowiązujące na wszystkich uczelniach.

Marek Andrzejewski